Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok IV | Styczeń | Nr. 1

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ

ORGAN ZAWODOWY
STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW
KONTROLI SKARBOWEJ



WARSZAWA
1928

TREŚĆ NUMERU:

Redaktor odpowiedzialny: Piotr Bogdziewicz.

Adres Redakcji: Warszawa, ulica Inflancka Nr. 1 m. 29. — Adres Sekretarjatu Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej: Warszawa, ul. Piękna 3 m. 14. Telefon 415-93. Konto P. K. O. № 1444.

Warunki prenumeraty: Członkowie Stowarzyszenia U. K. S. otrzymują pismo bezpłatnie. Dla niecz łonków cena egz. 1 zł 50 gr.

Ceny ogłoszeń: Cała strona 60 zł., pół strony 35 zł., 1/4 strony 20 zł.

Wydawca: Zarząd Główny Stow. Urzędn. Kontr. Skarbowej w Warszawie.

Rok IV. Styczeń 1928. Nr. 1.

WIADOMOŚCI KONTROLI SKARBOWEJ



DO KOLEGÓW-AKCYZOWCÓW.

Nasze pismo fachowe „Wiadomości Kontroli Skarbowej" rozpoczyna nowy rok swego życia.

Tak pierwsza redakcja w Cieszynie jak i obecna w Warszawie w miarę sił starały się o możliwie i wszechstronne odzwierciadlanie warunków pracy naszej zawodowej, warunków materjalnych urzędników Kontroli skarbowej oraz stosunków panujących w tych lub innych okręgach. Możliwe, że nie wszystko wyraźnie odbiło się w zwierciadle, lecz nie było to skutkiem winy redakcji: przecież nawet i w zwyczajnem — ze szkła zrobionem — zwierciadle odbija się kształt przedmiotu w zależności od kąta, pod którym przedmiot w stosunku do szkła się znajduje. Pewne kwestje fachowo-personalne wysuwane były przez kolegów pod takim kątem zapatrywania, iż umieszczenie ich w piśmie mogłoby wywołać skutki ujemne dla ogółu urzędników skarbowo-akcyzowych. Robiliśmy co mogli i co uważaliśmy za skierowane z jednej strony do dobra wszystkich kolegów, zaś z drugiej do dobra służby.

Wyniki roku ubiegłego nie uważamy za ujemne.

Znaleźliśmy nareszcie u władzy ocenę ciężkiej pracy urzędnika zewnętrznej służby akcyzowej. Mamy możność nie tylko wypowiedzenia się w sprawach nas wszystkich boleśnie dotykających, lecz—co ważniejsze—uzyskaliśmy uważny a przychylny stosunek do naszych próśb oraz popieranie naszych starań. Ministerstwo Skarbu upewniło się, iż starania nasze nie są wyłącznie egoistyczne, uznało nam słuszność w wielu poruszanych w „Wiadom. Kontr. Skarb." sprawach i do-

cenia pracę nad wyrobieniem fachowości oraz etyki w gronie członków Stowarzyszenia Urzędników Kontroli skarbowej.

Wielu, bardzo wielu żywotnych potrzeb naszych nie zostały jeszcze załatwione, lecz wierzymy, iż Władze naczelne nad temi potrzebami zechcą się zastanowić, aby byt i warunki służby urzędnika działu akcyz i monopolów państwowych wyprowadzić z obecnego — czasem wprost rozpaczliwego — stanu.

A więc nowy rok naszej pracy zacząć powinniśmy pod znakiem nadziei na lepszą przyszłość, której też wszystkim kolegom życzymy.

REDAKCJA.

MASOWE PRZENIESIENIA.

Sygnalizowane z Krakowskiego Okręgu Skarbowego masowe niebywałe dotąd przeniesienia urzędników Kontroli skarbowej, omawiane w Nr. 1 Czasopisma „Jedność“ w artykule „Przeciw masowym przeniesieniom“ — nasuwają poważne refleksje. Niemal w samą wigilję świąt Bożego Narodzenia — wypadło nagle trzydziestu urzędnikom Kontroli skarbowej Krakowskiego Okręgu odbyć przeniesienia na nowe stanowiska służbowe.

Czynniki miarodajne motywują to zarządzenie „interesem służby“. Nie jest wiadome, jakie są istotne powody tych przeniesień — to jednak jest pewne, że przy zarządzeniu przeniesień pominięto najważniejsze rzeczy t. j., że przeniesienie za jednym zamachem trzydziestu urzędników, obarczonych rodzinami w porze zimowej, przy końcu miesiąca, z pustką w kieszeni a w dodatku w terminie trzydniowym w okresie uroczystych Świąt Bożego Narodzenia spotęgować musi i tak już skrajną nędzę urzędników — co w żadnym razie w interesie służby nie leży — owszem interes ten naraża na szkody. Interesy służby nie mogą nic zyskać na nędzy urzędniczej. Masowe i w niebywałych warunkach zarządzone przeniesienia przez Krakowską Izbę Skarbową — wywołały łatwo zrozu-

miałe rozgoryczenia urzędników Kontroli skarbowej w Krakowskim Okręgu.

Głosy rozpaczy, jakie stamtąd dochodzą, potwierdzają to w zupełności. Nawet interes służby nie może naruszać praw urzędników zagwarantowanych ustawą o cywilnej służbie państwowej — ta bowiem uzgodniła interesy państwowe z interesami i prawami urzędników państwowych.

Ta ustawa bezsprzecznie nadaje prawo władzom przełożonym przenoszenia urzędników i tego prawa nikt negować nie myśli.

Z drugiej jednak strony ustawa ta zupełnie wyraźnie określa prawa urzędników, a więc przewiduje prawo do odpowiednich zaliczek na koszta przeniesienia i prawo zwolnienia od służby na czas odpowiedni przed przeniesieniem, a zatem przyznaje urzędnikowi prawo rozporządzania odpowiednim czasem do przygotowania się do przeniesienia, celem znalezienia mieszkania, załatwienia spraw osobistych, rodzinnych i t. p.

W myśl postanowień przepisu organizacyjnego dla Kontroli skarbowej — powinnością władzy przenoszącej jest ułatwienie urzędnikowi uzyskania mieszkania, ten przepis postanawia również, że przeniesienia urzędników ograniczać należy do potrzeby podyktowanej tylko względami służbowemi.

W tym wypadku zarządziła Izba Skarbowa w Krakowie masowe przeniesienia z terminem trzydniowym, asygnując zaliczki po kilkanaście złotych bez względu na odległość miejsca przeniesienia i bez względu na stosunki rodzinne i mieszkaniowe.

Przeniesionym nie dano możności załatwienia swoich spraw rodzinnych ani też możności znalezienia choćby kawalerskiego mieszkania w nowem miejscu służbowem. Dochodzą słuchy, że przeniesieni nocują na stołach w przedsiębiorstwach—zaś jeden z przeniesionych na nowem stanowisku zasłabł i zaopiekować się nim musiało pogotowie ratunkowe—a to z braku dachu nad głową. Wypadek ten ostatni zaszedł w ostatnich dniach w Podgórzu.

Jasnem jest, że władzy przysługuje prawo przeniesień i dysponowania podwładnymi urzędnikami — ocena potrzeby przeniesień należy bezsprzecznie i wyłącznie do tej Władzy— trudno jednak pojąć, aby w Izbie Skarbowej Krakowskiej za-

panowały tak nagle specjalnie takie stosunki nigdzie dotychczas u nas nie notowane, które zmusiły tę władzę do tak radykalnych zmian personalnych, przy których pominięto zupełnie żywotne interesy i egzystencję urzędników.

Ani na chwilę nie można przypuścić, aby masowe przeniesienia były spowodowane wykroczeniami lub zaniedbaniem służby ze strony jednostek. Środki zaradcze przeciw urzędnikom winnym popełnienia występków lub wykroczeń służbowych, jakie służą do dyspozycji przełożonym Władzom — uchylają potrzebę zarządzania tego rodzaju masowych przeniesień.

Nie można też chyba utrzymywać, aby wykrycie jednego lub nawet kilku nadużyć dokonanych przez kilku niesumiennych przedsiębiorców — mogły dać pretekst do karania tak znacznej rzeszy urzędników masowem przeniesieniem ich.

Nadużycia różne, a więc i podatkowe, jeżeli już o te się rozchodzi, istniały, istnieją i istnieć będą jak długo świat istnieć będzie. Kontrole lotne nie tylko zawsze ale i wszędzie będą tu miały pole do działania. Ograniczenie tych nadużyć do minimum zależy i zależeć będzie zawsze od sumiennego spełniania obowiązków przedewszystkiem przez miejscowych urzędników, powołanych do tępienia nadużyć — ci zaś urzędnicy muszą być pewni opieki i pełnego zrozumienia swoich żywotnych potrzeb ze strony władz przełożonych.

Nie można wątpić, że Ministerstwo Skarbu wglądnie w zarządzenia Krakowskiej Izby Skarbowej i nie dopuści, aby niewinnym wyrządzono krzywdę.

Sz.

Niemasz zwycięztwa bez armji.

Niemasz armji przy pustej kasie państwowej.

Niemasz gotówki w kasie skarbowej bez pracy dozorczej skarbowców.

Niemasz więc zwycięztwa bez pracy wszystkich skarbowców.

Z ŻYCIA I PRAKTYKI
POLSKIEGO MONOP. TYTONIOWEGO

(Z pobytu w Holandji zastępcy Nacz. Dyrektora P. M. T. inż. Kazimierza Chwaliboga).

We wrześniu r. b. została powołana pod mojem kierownictwem komisja, zadaniem której było uzupełnić zapasy surowców cygarowych „Jawa“ i „Sumatra”.

Producentów tytoniu na wyspach Jawa i Sumatra, które jak wiadomo należą do Holandji, obowiązuje prawo, że całe zebrane żniwo muszą odsyłać do Amsterdamu, który to port stał się wskutek tego wszechświatowym rynkiem na powyższe surowce. Nikt nie może nabyć tych surowców inaczej, jak przez Amsterdam, to też zjeżdżają tutaj dla zakupów przedstawiciele monopoli oraz fabrykanci cygarowi tych krajów, gdzie panują odmienne systemy podatkowe.

Dla ułatwienia producentom sprzedaży dostarczanych z kolonji surowców oraz następnie kupcom nabywania, powołane są koncesjonowane przez Państwo specjalne instytucje t. zw. „zaprzysiężonych maklerów“; w Amsterdamie w branży tytoniowej istnieje 10 takich instytucji.

Po przybyciu do portu ładunku surowca tytoniowego, biura maklerskie z każdej partji pobierają próbki, które są jaknajdokładniej badane i szacowane. Firm handlujących tytoniem w Amsterdamie jest kilkadziesiąt, każda z nich pracuje w ścisłym kontakcie z jednem z biur maklerskich, od którego zasięga potrzebnych jej rad i opinji przy nabywaniu tytoniu.

Nabywanie to odbywa się drogą licytacji na giełdzie tytoniowęj, mieszczącej się przy ul. Ness.

Każda proponowana do nabycia na giełdzie partja surowca zawiera cały szereg tytoniu o różnej jakości, a co za tem idzie i cenie. Nabywają takie partje przeważnie więksi kupcy, którzy następnie je segregują w swych magazynach na poszczególne sortymenty, wyceniając odpowiednio do wartości,

Procentowy układ sortymentów tytoniu w różnych partjach jest różny: w jednych mogą przeważać droższe gatunki,

w innych tańsze lub wreszcie średnie. Z tego wynika, że nabywając daną partję tytoniu bezpośrednio od producenta w porcie, fabrykant mógłby się znaleźć w posiadaniu pewnych ilości tytoniu dla niego nieodpowiednich. To też fabrykanci i monopole nabywają najczęściej surowce cygarowe w Amsterdamie już z drugiej ręki, wybierając za to sorty dla siebie pożądane.

Polski Monopol Tytoniowy tak jak i inni nabywcy, zakupuje surowiec cygarowy od kupców amsterdamskich przy udziale biura maklerskiego, któremu za pośrednictwo wypłaca pewien procent od wartości nabytego materjału. Za to honorarjum biuro maklerskie obowiązane jest udzielać jaknajdokładnieszych informacji o stanie rynku tytoniowego, dostarczać próbek wszelkich surowców proponowanych do nabycia przez kupców, udzielać rad co do wyboru najodpowiedniejszych sortymentów, wreszcie po zakupie surowców zająć się wyekspedjowaniem ich do miejsc wskazanych.

Podczas pobytu w Amsterdamie komisja, której przewodniczyłem, zakupiła ogółem około 150.000 kg. surowca w cenie od 1 Hfl *) 20 ct. do 10 Hfl za pół kg

Wybór odpowiedniego materjału połączony jest z pracą nielada — trzeba przeprowadzać cały szereg badań dostarczonych próbek co do zapachu, smaku, żarzenia, popiołu i t. d. i wreszcie należy się zdecydować na zakup surowców najodpowiedniejszych pod względem ceny i jakości.

Pod koniec naszych czynności w Amsterdamie dowiedzieliśmy się, że przybyli do Amsterdamu delegaci monopolu czeskiego oraz monopolu francuskiego, również dla dokonania zakupów.

Amsterdam liczy około 700.000 ludności, port połączony jest z morzem Północnem za pomocą kanału dostępnego dla wielkich okrętów morskich. Ruch towarowy odbywa się na kanałach, przecinających gęstą siecią całe miasto. W wielu punktach stoją łodzie motorowe, któremi za pewną niewysoką zapłatą można robić wycieczki dla zwiedzania miasta i portu.

Podczas przejażdżki kierowca łodzi zwykle zwraca uwagę pasażerom na osobliwości, między innemi na dom, w którym mieszkał wielki malarz Rembrandt.

---

*) 1 fl. hol. = 3 zł. 60 gr.

W Amsterdamie nadzwyczaj rozwinięta jest lokomocja na rowerach, szczególniej zrana i w godzinach popołudniowych, kiedy wprost tysiące osób mężczyzn i kobiet niezależnie od wieku spieszy do zajęć lnb po pracy do domu. Rowerów używa się tam również do przewożenia względnie sporych pakunków; w tym celu posiadają one umocowane z przodu specjalne bagażniki.

Domy budowane są dość ciasno, bez podwórek, z wązkiemi klatkami schodowemi. Prawie każdy dom posiada u góry wystającą nad trotuarem belkę żelazną z blokiem; jest to urządzenie dla wciągania do mieszkań przez okno mebli lub do magazynów ładunków. Architektura domów przyjemna dla oka, z wyjątkiem starej dzielnicy. Ulice gładko brukowane lub asfaltowane o normalnej szerokości. W mieście kursują przeważnie tylko taxisy, dorożek konnych podczas mego kilkunastodniowego pobytu widziałem zaledwie kilka. Magazyny, hotele, restauracje wspaniałe. Swem oryginalnem a zarazem bogatem urządzeniem zwraca na siebie uwagę kinematograf i kabaret niejakiego Tuszyńskiego, izraelity, podobno pochodzącego z Polski. W magazynach, należących do izraelitów, których notabene jest w Amsterdamie niemniejszy odsetek jak w Warszawie, można porozumieć się po francusku lub niemiecku, holendrzy zaś oprócz swego języka ojczystego najwidoczniej nie uznają innego.

Za 20 ct. każdy może zwiedzić „Muzeum Państwowe“, zawierające parę tysięcy obrazów takich nieśmiertelnych mistrzów jak Van Dyck, Rembrandt, Rubens i inni.

W niemniej wspaniałym pałacu mieści się „Muzeum Kolonialne“, zbiory którego dają pojęcie o bogactwie kolonji holenderskich i o wszystkich produktach i surowcach dowożonych stamtąd, Po zwiedzeniu tego muzeum staje się dopiero jasnem, gdzie znajduje się źródło dobrobytu Holandji.

Z Amsterdamu wyjechałem autem przez Harlem do Hagi, gdzie miałem sprawy służbowe w naszem Poselstwie oraz przez Doorn, miejsce pobytu b. cesarza Wilhelma, do miast Amesfort i Culenbourg dla zwiedzenia tamtejszych fabryk cygarowych.

Zbyteczną zapewne jest rzeczą wspominać, jak wspaniałe szosy posiada Holandja, nadmienię tylko, że droga moja prawie cały czas prowadziła wśród kanałów, wspaniałych łąk,

parków, a obok Harleemu wśród pól, które w sezonie pokryte są jednem nieprzebranem morzem kwiatów.

Haga jest pod względem ludności o połowę mniejsza od Amsterdamu; jest to miasto ogrodów i wspaniałych will. W drodze z Hagi do miejscowości kąpielowej Scheveningen, nad morzem Północnem, przejeżdża się obok „Międzynarodo- Pałacu Pokoju“, gdzie już nieraz i sprawy dotyczące Polski były rozpatrywane.

W Scheveningen zwraca na siebie uwagę olbrzymi budynek z kawiarnią i restauracją, wysunięty dość głęboko w morze, do którego dochodzi się po specjalnie skonstruowanym moście.

W Polsce cygara wyrabiane są wyłącznie ręcznie, tymczasem zagranicą znajdują szerokie zastosowanie maszyny i maszynowy wyrób cygar zwiedzałem w fabryce tow. „Sopla“ w Amesfort. Z zebranych danych okazuje się, że w Ameryce 85% cygar produkują maszynowo, również i Szwecja 80% swych cygar wyrabia za pomocą maszyn. Na tem miejscu przypomnę, że roczna produkcja Szwecji 200.000.000 cygar, gdy Polski tylko 60.000.000 sztuk, na co potrzeba około 500.000 kg. surowca.

Fabryka „Sopla“ posiada 8 maszyn cygarowych, oddających każda od 18.000 – 20 000 sztuk gotowych cygar tygodniowo przy normalnej pracy dziennej. Obecnie i do naszego monopolu wpłynęła oferta na zakup maszyn cygarowych i rozważana jest sprawa maszynowej fabrykacji.

Druga ze zwiedzonych fabryk „Compania Cadena“ w Culenburgu produkuje cygara wyższej jakości i to tylko ręcznie.

Uderzającą rzeczą przy zwiedzaniu tej fabryki była tylko wysoka jakość używanych surowców tytoniowych, spotykana na wszystkich warsztatach pracy. Nie dziwi to, gdy się zważy, że fabryka ta, należąca do wielkiego przedsiębiorstwa, zajmującego się również i handlem surowcami, ma możność nabywania dobrego i tańszego materjału, a co zatem idzie produkowania lepszych cygar.

W fabryce tej wielką wagę przywiązują do sortowania cygar, co do odcieni, których liczba dochodzi do kilkunastu, przyczem niema tu zastosowania akord, lecz wyłącznie płaca dniówkowa, chodzi bowiem nie o ilość, lecz o jakość roboty.

Prócz tego miałem możność stwierdzić, jak wielkie zna-

czenie przywiązuje ta fabryka do opakowań cygarowych, to też można było podziwiać wprost bogactwo i pomysłowość przy zastosowaniu ozdobnych pudełek, upiększeń wewnętrznych, etykiet i t. d., koszt których to rzeczy stanowił nieraz znaczny procent (30—35%) ceny sprzedażnej.

Nie mogę nie zwrócić uwagi jeszcze na jedną okoliczność, a mianowicie na pakowanie cygar w małych ilościach, przyczem wspomniane fabryki puszczają do sprzedaży np. tańsze cygara w opakowaniach kartonowych po 10 sztuk, a nawet po 5 sztuk.

Polski Monopol Tytoniowy ma zamiar zastosować w najbliższej przyszłości ten sposób opakowania, co wpłynie niewątpliwie na powiększenie konsumcji cygar.

K. Chwalibóg,
zastępca Nacz. Dyr. Pol. Mon. Tyt.

WYNIKI POLITYKI FINANSOWEJ w ROKU 1927.

Na szpaltach numeru z dnia 1 stycznia 1928 roku wydawanego w Warszawie dziennika „Kurjer Poranny" umieszczony został wywiad z p. Ministrem Skarbu Gabrjelem Czechowiczem. Treść wywiadu podajemy dosłownie podług wymienionego pisma.

„Rok 1927 uważać należy za nader pomyślny pod względem finansowym. Rok ten przeszedł pod znakiem nadwyżek budżetowych, osiągniętych w kazdym bez wyjątku miesiącu. Globalna suma tych nadwyżek za 11 miesięcy, to jest od 1 stycznia do 30 listopada wyniosła 265 miljonów złotych.

O ile w grę wchodzi rok budżetowy, to jest okres od 1 kwietnia roku 1927, stwierdzić mogę, że osiągnięte za 8 miesięcy (do 30 listopada r. b.) wpływy skarbowe wynoszą 1,714 mil. zł., czyli przeciętnie po 214 mil. zł. miesięcznie

Biorąc pod uwagę, że pozostały do konca okresu bud-

żetowego jeszcze 4 dobre pod względem wpływów miesiące, dochodzę do wniosku, że po stronie dochodów preliminarz budżetowy na rok 1927/28, opiewający na kwotę 1.990 mil. zł., zostanie wykonany z nadwyżką, wynoszącą około 30 proc.

Jest rzeczą znamienną, że w toku dyskusji budżetowej tak w Sejmie jak i w Senacie szereg mówców, których opinja na gruncie parlamentarnym uchodziła za najbardziej autorytatywną, podnosiło zarzut, że budżet jest rozdęty i że dochody w wielu pozycjach zaprojektowane są nierealnie.

Za najbardziej pomyślny objaw uważam wzrost wpływów z tytułu podatku dochodowego oraz z monopolów państwowych.

Podatek dochodowy został już zrealizowany na dzień 20 grudnia r. b. w kwocie 125.5 mil. złotych czyli przyniósł już o 5,5 mil. zł. więcej niż przewiduje całoroczny preliminarz budżetowy.

Monopol tytuniowy przyniósł za tenże okres, to jest od 1. IV do 20. XII r. b. 259 mil. zł., Monopol Spirytusowy zaś 237 mil. zł.. wpływy każdego z tych monopolów dadzą w stosunku rocznym około 350 mil. zł., a to biorąc pod uwagę, że Monopol Spirytusowy w okresie zimowym przynosi przeciętnie po 35 mil. zł. miesięcznie.

Nadwyżka w dziale monopolów państwowych w porównaniu z preliminarzem na rok 1927/28 dosięgnie cyfry 120 miljonów złotych.

Zatrzymałem się specjalnie na tych pozycjach jako najbardziej podawanych w wątpliwość.

Równowaga budżetowa, połączona ze znacznemi nadwyżkami budżetowemi w ciągu 2 ostatnich lat, ułatwiła Polsce zaciągnięcie ostatniej pożyczki zagranicznej i umożliwiła przeprowadzenie reformy ustroju pieniężnego, opartego na mocnych podstawach.

Gdy na dzień 31 maja roku 1926 zapas złota, walut i dewiz w Banku Polskim stanowił zaledwie równowartość 25 miljonów dolarów, to na dzień 20 grudnia r. 1927 zapas ten wzrósł do cyfry 1.415 miljonów zł. według nowego parytetu, co stanowi równowartość 158 miljonów dolarów (biorę pozycję walut i dewiz tak zaliczonych jak i niezaliczonych do pokrycia).

Powyższy stan zawdzięczamy zaledwie w połowie wpły-

wom z ostatniej pożyczki zagranicznej, które wyniosły efektywnie 61,6 miljonów dolarów.

Równowaga budżetowa z jednej strony, z drugiej zaś strony faktyczna, a następnie ustawowa stabilizacja waluty, przyczynić się musiały do wzrostu zaufania i do odbudowy instynktu oszczędnościowego.

Przytoczę kilka cyfr o wzroście wkładów w instytucjach kredytowych:

	Stan na 1.I.1926 r.	Stan na 1.XII.1927 r
Bank Gospodarstwa Krajowego	77,2 mil. zł.	414,2 mil. zł.
Państwowy Bank Rolny	4,9 mil. zł.	33,4 mil. zł.
Pocztowa Kasa Oszczędności	65 mil. zł.	168,9 mil. zł.
		Stan na 1. X 1927 r.
Banki akcyjne	332,8 mil. zł.	704,6 mil. zł.

Osiągnięte w ciągu dwóch ostatnich lat rezultaty, aczkolwiek są nader pocieszające, nie stwarzają jeszcze takich warunków, jakich wymaga konieczność szybkiego rozwoju naszego życia gospodarczego.

Wyzyskanie naszych możliwości gospodarczych wymaga przedewszystkiem taniego a dostępnego kredytu.

W związku z tem do zagadnień polityki kredytowej przywiązuję decydujące znaczenie.

W roku 1927 Ministerjum Skarbu poświęciło specjalną uwagę sprawie uporządkowania bankowości, tak prywatnej, jak i państwowej.

Przeprowadzona została w granicach przez Sejm wyznaczonych sanacja banków prywatnych i utworzony został przy Ministerjum Skarbu specjalny Komisarjat Bankowy, którego działalność inspekcyjna wpływa coraz skuteczniej na podniesienie poziomu bankowości polskiej; opracowany został projekt nowej ustawy bankowej, zaakceptowany przez Radę Finansową.

Pomyślny stan finansowy dał możność zwiększenia kapitału zakładowego Banku Rolnego z 13 mil. do 75 miljonów i Banku Gospodarstwa Krajowego z 35 mil. do 120 mil. zł.

Działalność banków państwowych rozwija się obecnie bardziej planowo niż w okresie poprzednim.

Przygotowany został grunt dla uplasowania listów za-

stawnych zagranicą i kwestję kredytu długoterminowego uważać możemy za rozwiązaną w znacznym stopniu.

Nie możemy jednak zamykać oczu na to, że odbudowa kredytu w całej pełni wymaga dalszych systematycznych wysiłków oraz wytężonej a planowej pracy.

Nie mogę pominąć milczeniem najbardziej aktualnej na łamach prasy kwestji obciążenia podatkowego w Polsce.

Podnieść przedewszystkiem muszę, że krytyka istniejącego systemu podatkowego nie liczy się wcale z tem, że uprawnienia Rządu w zakresie podatkowym są minimalne. Ustawa bowiem o pełnomocnictwach nie upoważnia Rządu do wprowadzenia nowych podatków i podwyższania istniejących.

Nie jestem bynajmniej zwolennikiem wysokich stawek podatkowych, odwrotnie — zdaniem mojem — raczej umiarkowane stawki dają lepsze wyniki fiskalne, a o dochodach państwowych decydują w większej mierze konjuktura gospodarcza i sprawność aparatu skarbowego niż wysokość stawek podatkowych.

Nie można atoli wyobrazić sobie takiej reformy podatkowej, która byłaby oparta wyłącznie na obniżeniu stawek, zdeprecjonowanych zresztą znacznie w chwili obecnej w związku z obniżeniem parytetu waluty polskiej. Nie należy zapominać, że budżet nasz jest wyjątkowo szczupły i nie zapewnia zaspokojenia wszystkich potrzeb państwowych.

Opinja publiczna najbardziej zwraca się przeciwko podatkowi majątkowemu w obecnej jego formie, oraz podatkowi od obrotu.

Ministerjum Skarbu opracowało projekt stałego podatku majątkowego, celem zastąpienis obecnie obowiązującego. Projekt ten, zaakceptowany przez Radę Finansową, przewiduje umiarkowane stawki (od 3 do 4 od tysiąca), które nie będąc uciążliwemi dla życia gospodarczego, zapewniłyby Skarbowi stały, dość znaczny dochód w wysokości około 100 miljonów złotych rocznie.

Podatek od obrotu stanowi niezawodnie jedną z najbardziej wadliwych form opodatkowania. Podatek ten jest objawem powojennym i został wprowadzony we wszystkich niemal państwach europejskich przeżywających trudności finansowe. Ciężar tego podatku winien być stopniowo łago-

dzony w miarę uzyskania niezbędnych środków budżetowych drogą dalszego usprawniania monopoli państwowych, oraz zwiększenia wpływów z innych źródeł dochodowych.

Aktualną jest również sprawa reformy opodatkowania gruntowego i odnośny projekt jest w opracowaniu.

Główna przeszkoda do przeprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej stanowi problem finansów samorządowych, nie dających się definitywnie uregulować na skutek braku samorządowych ustaw ustrojowych.

Kończąc niniejszy wywiad, przestrzec muszę przed niebezpieczeństwem zbyt daleko posuniętego optymizmu. Społeczeństwo nasze skłonne jest do przesady przy ocenianiu zjawisk życiowych. Łatwo zwykle wpadamy w depresję w obliczu chwilowych nawet objawów niepomyślnych, jak też odwrotnie wobec sukcesów skłonni jesteśmy do zbyt wczesnego spoczywania na laurach, zapominając o tem, że osiągnięcie pomyślności gospodarczej wymaga stałych i wytrwałych wysiłków, obliczonych na dłuższą metę.

Kraj taki jak Polska, zdewastowany w czasie wojny światowej, zubożały następnie na skutek inflacji pieniężnej, kraj, który zresztą i przed wojną, będąc bogaty potencjonalnie, nie dysponował dostatecznemi kapitałami, może dojść do dobrobytu jedynie drogą długoletniej, planowej a zgodnej pracy wszystkich sił twórczych narodu.

Rząd obecny zainicjował i prowadzi konsekwentnie współpracę z czynnikami gospodarczemi i społecznemi, unikając starannie nieprzemyślanych eksperymentów w dziedzinie gospodarczej. Ten stały kontakt z życiem daje najpewniejszą rękojmię ciągłości systematycznej pracy nad odrodzeniem gospodarczem Polski".

Pod względem finansowym miniony rok Pan Minister uważa za nader pomyślny, przewidując zamknięcie roku budżetowego 1. IV. 1927 — 1. IV. 1928 r. z nadwyżką po stronie dochodów około 30⁰/₀. Z samych tylko monopolów spirytusowego i tytoniowego przewiduje się nadwyżka w wysokości do 120 miljonów złotych".

Urzędników narówni z innymi obywatelami Rzeczypospolitej cieszyć powinny takie pomyślne wyniki naszej polityki finansowej, jakie wykazane są powyżej. Nie ulega to wątpliwości, lecz mimowolnie nasuwają się i gorzkie myśli:

położenie materjalne urzędników państwowych w okresie od dnia 1. I. 1927 do dnia 1. I. 1928 r. nie polepszyło się!

Żywimy nadzieję, iż Pan Minister Czechowicz nie zapomni, iż sukces w dziedzinie wpływów podatków pośrednich i monopolów — tych największych źródeł dochodów państwowych — bezpośrednim jest wynikiem ofiarnej pracy organów kontrolno-akcyzowych, a więc zechce zaopiekować się losem wiernej swej armji akcyzowej, odpowiednio wynagradzając jej trudy.

W KWESTJI
POLEPSZENIA BYTU URZĘDNIKÓW.

Przed rządem Rzeczypospolitej stoi poważne zadanie, które mimo wielkich trudności — musi być z wielu względów rozwiązane rychło. Mówimy o poprawie bytu rzesz urzędniczych, i to poprawie wydatnej.

Czem jest urzędnik dla współczesnego państwa — dowodzić nie potrzebujemy. Stan urzędniczy stanowi fundament budowy państwa, zaś od tego — dobrze czy źle pracuje urzędnik — zależy sprawność funkcji całego organizmu państwowego. Polski stan urzędniczy jest pozatem w przeważnej części kraju rdzeniem inteligencji polskiej, tworząc żywioł narodowo karny i w pełni uświadomiony.

Pamiętamy dobrze rolę narodowościową, jaką odgrywał urzędnik polak tak na obszarach zabranych przez państwa ościenne, jak również i w miejscowościach daleko od ziemi ojczystej położonych. Nawet w Rosji, gdzie mowa polska była prześladowana, urzędnik-polak umiał mimo wszystko zachować swą miłosc ojczyzny i chętnie składał swój grosz ciężko zapracowany na narodowo-oświatowe instytucje polskie, utrzymywane pod znakiem organizacji dobroczynnych.

Z chwilą powstania niepodległości Polski rzesze urzędnicze wykazały wprost niesłychaną cierpliwość, pochodzącą z dobrej woli i niezłomnej miłości dla ojczyzny. Gdyby tych ostatnich nie było, już dawnoby urzędnik polski aktywnie za-

protestował przeciwko naprawom Skarbu Państwa kosztem głodowego uposażenia urzędników państwowych.

W czasie inflacji, gdy bardzo szerokie koła w społeczeństwie naszem zbogacały się z funduszów, pożyczonych od państwa, a zwracanych w bezwartościowej walucie, urzędnik zupełnie zubożał, staczając się czasem aż na dno nędzy.

Również i w czasie, kiedy złoty się załamał, oraz skutkiem fatalnej gospodarki sejmowej, największy ciężar niedomagań ekonomicznych spadł na barki stanu urzędniczego. Pensje nie poszły wzwyż w miarę wzrostu drożyzny, a rząd koalicyjny na wniosek niedobrej pamięci ministra Zdziechowskiego wstrzymał działanie tak zw. mnożnej urzędniczej, dostosowującej choć w części (bo po czasie) pobory urzędnicze do rosnącej drożyzny. Była to ofiara na rzecz równowagi budżetowej.

W ostatnich dwu latach ogólne ekonomiczne i gospodarcze położenie kraju poprawiło się w znacznym stopniu. Złoty udało się ustabilizować, w kasach państwowych widzimy znaczne nadwyżki przychodów nad rozchodami budżetowemi. Położenie różnych warstw w społeczeństwie uległo polepszeniu i tylko stan urzędniczy nie doznał zmian w kierunku polepszenia bytu. Odwrotnie: położenie rzesz urzędniczych stało się jeszcze trudniejsze, gdyż wzdrożanie środków spożywczych i artykułów pierwszej potrzeby wzrosło i wzrasta wciąż.

Jakże tu wyżyć z szczupłych poborów, jakie otrzymuje urzędnik na stanowisku niższem, a nawet i średniem! Wszak nie trudno dowieść, iż obecnie wypłacane tym urzędnikom pobory nie pokrywają minimum egzystencji. Jakże tu ubrać i obuć dzieci i kształcić je na przyszłych obywateli państwa?

Rząd wielokrotnie oświadczał, że uznaje w pełni doniosłość zagadnienia. Tłómaczył jednak, że wydatniejsza poprawa bytu urzędników jest jeszcze niemożliwa, gdyż wydatki z tem związane zachwiałyby równowagę budżetową. Odpowiedzialni mężowie stanu przyrzekali już jednak kilkakrotnie podwyżkę płac i wyznaczyli przypuszczalne terminy, w których podwyżka nadejdzie.

Skutki tych oświadczeń były niepożądane i napewne nie szły po linji zamierzeń czynników rządowych, a nawet nie były przez nie brane pod uwagę. Otóż po każdem oświad-

czeniu, zapowiadającem podwyżkę płac w niedalekiej przyszłości, wzmagała się fala spekulacyjnych podwyżek cen, przez co naturalny wzrost drożyzny jeszcze się zaostrzał i zaostrza. Różne okoliczności nie pozwoliły jednak na dotrzymanie terminu, w wyniku zaś ostatecznym ceny podskoczyły, lecz pensje urzędnicze pozostały bez zmiany, to jest położenie ekonomiczne urzędnika odpowiednio się pogorszyło!

Ostatnio członkowie rządu zapowiedzieli delegacji urzędniczej, że podwyżka poborów i dodatek mieszkaniowy zostanie urzędnikom przyznany około 1 stycznia 1928 roku. Miało się to stać na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów. Oświadczenie to złożono przed świętami Bożego Narodzenia, lecz mimo to w dziś, kiedy ten artykuł piszę (8/I), żadnych wiadomości o podwyżce płac nie mamy. W wyniku obietnic urzędnicy dostali jedynie nową falę wzrostu drożyzny!

Jeden z organów opinji szerokich sfer społeczeństwa („Ilustrowany Kurjer Codzienny“) w artykule pod tytułem: „Trzeba bezzwłocznie polepszyć byt urzędników“ — porusza kwestję uposażenia urzędników państwowych. Pomiędzy innem w imieniu społeczeństwa polskiego zwraca się poczytne pismo do rządu z apelem w takich słowach: „Trzeba wytężyć wszystkie siły, przemyśleć wszystkie możliwości i wydobyć środki materjalne ze wszystkich możliwych źródeł, aby polepszyć byt warstwie urzędniczej“.

Zrozumiałą jest rzeczą, iż nikt nie domaga się od Rządu, aby zniszczył dzieło równowagi budżetowej z takim trudem przezeń stworzonej, ale w ramach tej równowagi musi się uczynić wszystko, aby sprawę pchnąć na lepsze tory.

W części końcowej powołanego artykułu „Illustrowany Kurjer Codzienny“ powiada: „Rząd obecny panuje nad podniesieniem autorytetu władzy wykonawczej, a jako jedno ze swych haseł uznał wzmożenie walorów moralnych i etycznych w działaniu organów państwowych. Nędza urzednicza może przekreślić wszystkie te plany. Urzędnik zbiedzony i wynędzniały nie będzie przedstawicielem władzy państwowej, podnoszącym jej autorytet. A niejednokrotnie ciężkie położenie materjalne pchnąć go może na tę drogę, która chyba ze względów moralnych i etycznych nie jest wska-

zana. Stare przysłowie łacińskie powiada: „bis dat, qui cito dat“ (dwa razy daje, kto szybko daje): skoro więc rząd zdecydował się już na udzielenie podwyżek, niechże to zrobi jaknajszybciej, niech nie zwleka ani dnia. Sprawa jest pilna i zwłoki naprawdę nie cierpi. *Rzesze urzędnicze muszą otrzymać rychłą pomoc. Wymagają tego nietylko ich potrzeby i zasługi, ale też i najżywotniejszy interes państwa.*“

W taki to sposób wypowiada się jedno z poczytniejszych pism codziennych. Jest to więc „Vox populi“, który niech nie będzie głosem wołającego na puszczy!

W całej kwestji stosunku uposażenia urzędników do budżetu państwowego nie koniecznie zrozumiałą rzeczą jest jedno. Odmawiając podwyżki płac lub je odraczając (co na jedno wychodzi!), czynniki rządowe powołują się zwykle na tę nieszczęsną „równowagę budżetową“. Dobrze, rozumiemy doskonale, iż ta równowaga nie powinna być zachwiana, ale — naszem skromnem zdaniem — nie zwyżka poborów urzędniczych do tego zachwiania przyczynićby się mogła: wszak urzędnik przez bardzo długi jeszcze czas nie osięgnie możności składania oszczędności, a więc natychmiast puści otrzymaną gotówkę do obrotu wewnętrznego, nabywając to i owo, inaczej mówiąc — przyczyniając się do ożywienia ruchu w handlu i przemyśle. A że w wyniku wspomnianego ożywienia wzrośnie obrót w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, w wyniku zaś wzrosną wpływy należności podatkowych — dowodzić chyba nie trzeba!

A więc — czyż budżet państwowy wskutek właśnie polepszenia bytu urzędników tak bardzo narażać się może na zachwianie równowagi?

Wypowiedziane powyżej myśli, spostrzeżenia i uwagi dotyczą stanu urzędniczego wogóle, szczególne zaś znaczenie mają w stosunku do urzędników skarbowych, zwłaszcza w dziale podatków pośrednich i monopolów państwowych.

Wpływy do kas państwowych, a co w tem jest ściśle związane — budżet państwowy — w bardzo wielkim stopniu zależne są od przytoczonych powyżej „*moralnych i etycznych walorów*“ przedstawicieli skarbowych władz wykonawczych. Dobrze to rozumiał wielki mąż stanu, b. rosyjski minister skarbu Witte, odpowiednio uposażając urzędników podatkowych i akcyzowych: skarb państwowy rosyjski dobrze na tem wyszedł!

B-wicz.

DOPISEK REDAKCJI:

W dniu 21 stycznia stołeczne dzienniki ogłosiły, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetowem Rada Ministrów uchwaliła wypłacić funkcjonarjuszom państwowym na pierwszy kwartał 1928 r. doraźną zapomogę w wysokości 45% miesięcznego uposażenia.

Zapomoga ta płatna będzie w 2 ratach, a mianowicie 25 stycznia r. b. i 10 marca b. r.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, analiza budżetu doprowadziła do wniosków, iż regulacja zasadnicza uposażeń urzędników przez rząd nie jest do przeprowadzenia w chwili obecnej bez wynalezienia nowych źródeł dochodów.

Wyszukanie tych źródeł jest obecnie niemożliwe, wobec ograniczeń, wynikających z pełnomocnictw. Pełnomocnictwa nie pozwalają rządowi podnosić podatków.

Dlatego rząd wystąpi do Sejmu z wnioskami o podwyższenie dochodów w celu zasadniczego uregulowania poborów funkcjonarjuszów państwowych.

WALKA Z DROŻYZNĄ

JAKO ŚRODEK DO NAPRAWY BYTU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

W numerze niniejszym (poraz nie wiem który) poruszyliśmy kwestję uposażenia pracowników państwowych. Temat nie do wyczerpania!

Sądzimy, że każdy myślący a orjentujący się w obecnej sytuacji ekonomicznej obywatel doskonale rozumie, iż pobory urzędnicze z wielu względów należy uważać za niewystarczające. Lecz drogą jedynie większych lub mniejszych dodatków do uposażenia doli mas pracujących wogóle, a więc i doli urzędników państwowych poprawić nie da się, albowiem ileby ten urzędnik nie pobierał, cała gotówka i to w tempie bardzo szybkiem — przeleje się do szeroko rozwar-

tych kieszeni kupieckich: wszak ceny na wszystko podnoszą się nawet nie po otrzymaniu podwyżki uposażenia, lecz już przed podwyżką!

Obecny krytyczny stan ekonomiczny pracowników państwowych da się trwale naprawić dopiero wtedy, kiedy podwyżce płac towarzyszyć będzie stabilizacja cen na artykuły i przedmioty pierwszej potrzeby.

W dniu 4 stycznia r. b. u ministra przemysłu i handlu odbyła się konferencja prasowa, na której p. minister wygłosił przemówienie o potrzebie organizacji handlu w Polsce na tle walki z drożyzną („Kurjer Poranny" z dnia 5 stycznia 1928 r.).

Minister Kwiatkowski na wstępie swego przemówienia podkreślił, że nie może ująć całokształtu walki z drożyzną, gdyż jest to zagadnienie zbyt skomplikowane, natomiast chciałby mówić o pewnym szczególe, dotyczącym kwestji drożyźnianej. Szczegół ten jest jednak bardzo ważny i minister ma nadzieję, że należyte oświetlenie sprawy oraz współdziałanie opinji publicznej przyniesie pożądane rezultaty.

Nie wszystkie objawy drożyzny dają się radykalnie leczyć.

Są jednak zjawiska, które przy pomocy nacisku ze strony konsumentów, oczywiście nacisku ekonomicznie uzasadnionego, mogą być doskonale opanowane.

„Jeżeli nieraz już zwracaliśmy się do społeczeństwa o walkę z drożyzną — mówi minister — to nie dawało to rezultatów, bo nie miał konsument podanej metody tej walki.

Obecnie chcemy mu dać do ręki środek, który powinien wpłynąć na poprawę stosunków. Są pewne kardynalne źródła drożyzny, które dadzą się usunąć, a środkiem do tego jest odpowiednia organizacja handlu.

Ministerjum przemysłu i handlu zarządziło już przed jakimś czasem badanie cen w 29 miastach co 10 dni według stanu na ściśle określony dzień przy pomocy jednolitych metod. Bada się ceny hurtowe i detaliczne kilku standardowych produktów, króre łatwo wszędzie dadzą się zdefinjować.

Dało to niezwykle ciekawe rezultaty.

Rozpiętość cen na jedne i te same produkty w różnych miejscowościach kraju jest nieraz tak niesłychanie wielka, że wnioski przeciwdziałania temu stanowi rzeczy nasuwają się same przez się.

Z tablic, jakie opracowane zostały, minister przytacza szereg cyfr, niezwykle charakterystycznych.

Cyfry dotyczą pierwszej i drugiej dekady grudnia i ilustrują stan rzeczy w dniach 10 i 20 ub. miesiąca.

Herbata, produkt reglamentowany, łatwy wszędzie do zdefinjowania, kosztowała (ceny detaliczne) w poszczególnych miastach: Poznań 1 — 20 zł. za kg., Grudziądz 14—11 zł., Bydgoszcz 12—12 zł., Kraków 12—14 zł., Brody 12 — 12 zł., Gdynia 24 — 24 zł., Tczew 28—28 zł., Warszawa 28—28 zł., Łódź 24—19 zł., Drohobycz 30 zł.

Cena herbaty waha się więc od 20 do 30 zł. i to w sposób zupełnie nielogiczny, nieusprawiedliwiony kosztami transportu, czy innemi wzgledami.

Kawa — to samo. W Gdyni kosztuje 8 zł. za kg , w Tczewie również 8 zł., w Bydgoszczy 8.50 zł., w Białymstoku 8 8.50 zł., w Krakowie 7.30—6 zł., w Łucku 6—6.30 zł., w Grodnie 17 zł., w Warszawie 12.50 zł., w Częstochowie 10 zł., w Drohobyczu 16 zł., we Lwowie 14—13 zł. i t. d.

Ceny chleba wahają się również: w Białymstoku kilogr. chleba kosztuje 59 groszy, w Kielcach 58 gr., w Sosnowcu 56 gr., w Łucku 54 gr., w Drohobyczu 64 gr., w Gdyni 67 gr., w Katowicach 66 groszy.

O ile, jeśli chodzi o chleb, pewne wahania w cenie są jeszcze zrozumiałe (procent przemiału, gatunek chleba i t. p.), to wszakże już *daleko gorzej jest z ziemniakami,* które kosztują w poszczególnych miejscowościach kraju: Bydgoszcz 12 zł. za 100 kg., Toruń 11 do 12 zł., Gdynia 18 — 20 zł., Poznań 19—17 zł., Katowice 12 zł., Wilno 16—18 zł., Warszawa 20 zł., Łódź 17 zł., Częstochowa 12 zł., Przemyśl 12 zł., Stanisławów 12 zł., Drohobycz 15 zł., Łuck 8 zł.

Jeszcze jako tako można usprawiedliwić wahania w cenach ziemniaków, ale już *absolutnie nieuzasadnione jest zjawisko, jakie zachodzi przy cenie śledzia angielskiego*, którego sprzedaż podlega niemal jednolitej organizacji, który jest artykułem wybitnie standardowym, wprawdzie podlegającym reglamentacji w przywozie, ale reglamentacji pozornej, gdyż w roku 1927 udzielono zezwoleń na przywóz śledzi o 60% więcej, niż w roku poprzednim.

I tak cena detaliczna śledzi na Pomorzu wynosi 15 — 16 groszy za sztukę, w Wilnie 21 gr., w Grodnie 20 groszy,

w Białymstoku 15 gr., w Radomiu 18 gr., w Łucku 18 groszy, a w Bielsku 40 gr., w Kielcach 35 gr., w Warszawie 40—35 gr., w Krakowie 30 gr., w Drohobyczu 50 gr., w Stanisławowie 28 groszy.

300 procent rozpiętości cen na artykule absolutnie jednolitym!

Trudno o bardziej jaskrawy przykład braku organizacji handlu.

Śledź kosztuje w Drohobyczu 50 gr., a w Stanisławowie, do którego obok Drohobycza przejeżdża - 28 gr. Gdzie tu usprawiedliwienie kolosalnej różnicy w cenie?

To samo jest z jajami (Łuck 22 gr. sztuka, Lublin 23 gr., Białystok 25 gr., Bydgoszcz 26 gr, Katowice 30 gr., Bielsk 35 gr., Warszawa 28 — 30 gr.), to samo z mlekiem, to samo z masłem.

Bardzo charakterystyczne i ciekawe są także różnice w cenach mięsa wołowego, które kosztuje: w Tczewie 2.60 zł. za kg., Bydgoszcz 2.70 zł., Bielsk 2.80 zł., Grodno 2 zł., Brześć 2 zł., Białystok 2.55 zł, Kielce 2 10 zł., Lublin 2.70 zł., Radom 2 zł., Częstochowa 2.30 zł., Sosnowiec 2.40 zł., .Stanisławów 2 zł., Łuck 1.70 zł., Gdynia 3.40 zł., Katowice 3.70 zł., Warszawa 3.40 zł.

Wreszcie ryż, produkt jednolity, sprowadzany z zagranicy, stosunkowo drogi, a więc transport jego koleją nie odbija się w sposób bardziej znaczny na cenie, kosztuje w poszczególnych miejscowościach Polski: Poznań 1.05 do 1.00 za kg, Bielsk 1 zł, Wilno 96 gr., Białystok 1 zł., Lublin 1.02 zł. Łódź 96 gr., Stanisławów 1 zł., Drohobycz 1.35 zł., Przemyśl 1.30 zł., Sosnowiec 1.28 zł., Warszawa 1.25 zł., Katowice 1 zł., 20 gr.

Czyż wobec takiej np. różnicy w cenie ryżu w Drohobyczu (1.35 zł.) i w Stanisławowie (1 zł.) nie znajduje się ktoś, co sprowadzić potrafi kilka wagonów ryżu do Drohobycza i sprzedać go np. po 1.25 zł., obniżyć w ten sposób jego cenę i zarobić na tym interesie dziesiątki tysięcy złotych?

Odpowiednia więc organizacja handlu może skutecznie przeciwdziałać drożyźnie.

Rzucenie na rynki, gdzie ceny są wysokie, towarów, które gdzieindziej leżą na składzie, przyniesie należyte skutki Ministerjum przemysłu i handlu z całej siły będzie w tem

dopomagało. Jeśli np. miałoby się okazać w dziedzinie towarów reglamentowanych, że wywołuje to gdziekolwiek drożyznę danych artykułów, to ministerjum przemysłu i handlu rzuci na zainteresowany rynek nadkontyngentowe ilości tych towarów.

Minister mniema, że podawanie do wiadomości publicznej co pewien czas wyników statystyki cen, przeprowadzonej przez ministerjum, przyczyni się do wskazania społeczeństwu drogi, którą może skutecznie przeciwdziałać panoszącej się drożyźnie.

Bardzo ciekawych rzeczy z mowy p. Ministra Kwiatkowskiego dowiedzieliśmy się. Szkoda tylko, iż p. Minister Przemysłu i Handlu nie udzielił wskazówki — w jaki sposób urzędnik mocen będzie wstrzymać wzrost apetytu obywateli, trudniących się dostarczaniem ludności potrzebnych jej artykułów po cenach dowolnie podwyższanych. Może drogą kooperacji? Ależ wiemy z doświadczenia, że kooperacyjny handel detaliczny bez takiegoż handlu hurtowego oraz własnego przemysłu wytwórczego jest prawie że tak samo bezsilny jak i poszczególne jednostki, ponieważ brak większego kapitału hamuje całą akcję kooperacyjną. Niestety, nie w ręku urzędnika taki kapitał się gromadzi!

Do was, ekonomiści i finansiści-teoretycy apelujemy: zastanówcie się nad zagadnieniem walki z drożyzną i wskażcie społeczeństwu na skuteczne środki do tej walki. Przecież mamy całe zastępy doktorów wszelakich nauk: niechże nauka przyłoży się do życia, tworząc je znośniejszem niż dotychczas! Niech ekonomja teoretyczna wyjdzie ze stanu dotychczasowej martwoty!

STOSUNEK MINISTERSTWA SKARBU
WZGLĘDEM STOWARZYSZENIA URZĘDNIKÓW KONTROLI SKARBOWEJ.

Już niejednokrotnie Ministerstwo Skarbu ujawniło przychylny stosunek do naszego Stowarzyszenia wogóle oraz do poruszanych przez Zarząd Główny spraw. Treść podanego niżej pisma również jest dowodem, iż Ministerstwo dba o interesy swoich urzędników, zaś do naszego miesięcznika fachowego ma całkowite zaufanie. Nie ulega wątpliwości, iż koledzy-akcyzowcy i w dalszym ciągu przyłożą sił, aby owocną pracą potwierdzić, że na troskę o potrzebach swoich zasługują.

„Ministerstwo Skarbu. Warszawa, dnia 19 grudnia 1927 roku. L. D. VI. 4642/I/27. Do Izby Skarbowej, Wydział IV, we Lwowie. W sprawie pomieszczeń dla urzędników Kontroli skarbowej na stałych dozorach w przedsiębiorstwach.

W numerze 11 miesięcznika „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ za miesiąc listopad r. ub. został umieszczony artykuł p. t. „Warunki służby stałego dozoru w przedsiębiorstwach“, dotyczący rejonu Stanisławowskiego Urzędu Skarbowego Akc. i Monopolów Państwowych.

Nie ulega wątpliwości, że organizacja stałego dozoru w drożdżowniach, oraz rafinerjach olejów mineralnych jest wadliwa, a w konsekwencji krzywdząca urzędników Kontroli skarbowej.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu Departament Akcyz i Monopoli, poleca Izbie Skarbowej Wydziałowi IV zająć się natychmiast bliżej tą sprawą, usunąć błędy dotychczasowej organizacji i doprowadzić ją do należytego porządku, mając na uwadze, że przedsiębiorstwa akcyzowe w myśl obowiązujących przepisów są obowiązane dostarczyć bezpłatnie odpowiednie pomieszczenie wraz z opałem i oświetlaniem dla stałego dozoru w rejonie fabryki, względnie w najbliższej okolicy do przedsiębiorstwa.

Izba Skarbowa Wydział IV zechce donieść Ministerstwu

(Departament Akcyz i Monopoli) najdalej do 1 stycznia 1928 r. o wydanych zarządzeniach.

Dyrektor Departamentu (—) *Wojtowicz.*

Ministerstwo Skarbu. Warszawa, dn. 19 grudnia 1927 r.
L. D. VI. 4642/I/27.

Udziela się Zarządowi Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej w miejscu do wiadomości.

Dyrektor Departamentu (—) *Wojtowicz.*

ROZPORZĄDZENIA WŁADZ CENTRALNYCH.

Od dnia 1 stycznia 1928 roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 7 grudnia 1927 r. w celu wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 r. o sztucznych środkach słodzących (Dz. Ust. Nr. 117 z dn. 30. XII. 27 r.).

Całokształt powołanego rozporządzenia zostanie wkrótce umieszczony w odpowiednim numerze Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, tymczasem zaś chcielibyśmy zwrócić uwagę kolegów-akcyzowców na takie poszczególne paragrafy nowego przepisu, z którymi najczęściej będziemy mieli do czynienia.

W stosunku do otwarcia i utrzymywania wytwórni sztucznych środków słodkich rozporządzenie z dn. 7. XII. 27 r. stawia wymagania odpowiadające wogóle wymaganiom stawianym względem innych wytwórni, podlegających dozorowi akcyzowemu.

Sztucznych środków słodzących (sacharyna, dulcyna, glucyna i t. d.) wolno używać tylko dla celów *leczniczych, higjenicznych* i *do badań naukowych.* Używania wymienionych środków do słodzenia artykułów żywności, przypraw oraz napojów jest zakazane (§ 1).

Każda przesyłka sztucznych środków słodzących musi być pokryta świadectwem przewozowem (§ 5).

Każde opakowanie szt. śr. słodz. winno posiadać nazwę handlową środka, wagę netto (t. j. bez opakowania), siłę słodyczy środka w stosunku do cukru, nazwę wytwórni i miejscowości, gdzie się wytwórnia znajduje (§ 17).

Po przybyciu przesyłki Szśs na miejsce przeznaczenia uprawniony nabywca (hurtowy skład materjałów aptecznych, apteka) winien niezwłocznie zgłosić przesyłkę ustnie lub pisemnie najbliższemu organowi kontroli, która po należytem sprawdzeniu wagi wyrobu z danemi świadectwa przewozowego i dublikatu tegoż odsyła ten dublikat organowi kontroli wytwórni celem usprawiedliwienia odnośnej pozycji rozchodu (§ 21).

Hurtowe miejsca sprzedaży szt. środków słodz. winne posiadać zezwolenie Izby Skarbowej wydane na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (§ 34).

Każda apteka korzysta z prawa nabywania i sprzedaży Szśs. bez osobnego na to zezwolenia, winna jednak otrzymać od właściwej władzy wojewodzkiej zaświadczenie na prawo nabywania tych środków celem udowodnienia, że zamówienie przeznacza się istotnie dla apteki. Zaświadczenie ważne jest tylko w tym roku kalendarzowym, w którym zostało wydane (§ 35). Apteki prywatne tudzież zakładowe (szpitalne, kasy chorych i t. p.) odnośnie do obrotu Szśs. podlegają wszystkim przepisom dotyczącym aptek publicznych (§ 44).

Pracownie naukowe otrzymują Szśs. do celów badawczych na podstawie zaświadczeń bezpośredniej władzy przełożonej (dziekana, dyrektora szkoły, instytutu i t. p.) (§ 45).

Przedsiębiorstwa przemysłowe, zamierzające stosować Szśs. do wyrobu przedmiotów przeznaczonych do celów leczniczych i higjenicznych, winne uzyskać na to pozwolenie Ministra Skarbu, który decyduje sprawę w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych i Przemysłu i Handlu (§ 48).

Wyroby, zawierające Szśs. a przeznaczone do wewnętrznego użytku mają być zaopatrzone w opakowanie z oznaczeniem firmy wytwórczej, nazwy wyrobu uzupełnionej wzmianką, że zamiast cukru zawiera sacharynę, przeznaczenia do celów leczniczych, oraz z wymienieniem daty i liczby zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewn. Sprzedaż takich wyrobów jest owarunkowana (§ 52).

Wytwórnie Szśs. winne być rewidowane przez Naczel-

nika Urzędu Akc. conajmniej jeden raz na rok oraz przez Inspektora Kontr. sk. — raz na miesiąc (§ 23).

Urzędnicy Kontr. sk. dokonywują rewizji w hurtowych składach materjałów aptecznych raz na miesiąc, zaś w aptekach — przynajmniej raz na rok (§ 43).

Oczywiście, że przy rewizji sprawdzić należy zapasy Szśs. Przytem nadmienić musimy, iż rozporządzenie M. S. nie przewiduje uwzględnienia zaników, które w praktyce są nieuniknione. Spodziewamy się, iż miejscowe władze w osobie Naczelnika Urzędu powinny udzielić wyczerpujących wskazówek podwładnym urzędnikom.

Część IV rozporządzenia Ministra Skarbu upoważnia urzędników do nabywania próbek towarów, zakwestjonowanych co do ewentualnej zawartości sacharyny i t. p. Jest to koniecznie potrzebne, lecz nie możemy nie wypowiedzieć pewnej obawy, że powyższe jakkolwiek bardzo racjonalne zarządzenie w przeważającej ilości wypadków pozostanie jedynie na papierze, a to skutkiem chronicznego braku gotówki u urzędników skarbowych.

Coprawda § 59 cytowanego przepisu opiewa, iż: „Koszta nabycia próbek zwróci Izba Skarbowa urzędnikom kontrolującym z funduszów wyznaczonych jej w tym celu przez Ministerstwo Skarbu", ale!... smutne doświadczenie dowiodło nam, jak to trudno i z jak wielką stratą czasu daje się otrzymać od izb skarbowych zwrot jakichbądź sum wydanych przez urzędnika jakimbądź tytułem!

Z wielu względów najpraktyczniej i najdogodniej byłoby wyasygnowanie przez izby skarbowe naczelnikom urzędów zaliczek celem natychmiastowego opłacania wydatków na nabycie próbek. W wyniku wygrałby Skarb Państwa na intensywności kontroli używania sztucznych środków słodzących zamiast cukru, uniknęłoby się przewlekłej korespondencji oraz asygnowania do wypłaty stosunkowo drobnych kwot, wreszcie urzędnicy nie potrzebowaliby obciążać swój skromny budżet, wypożyczając Skarbowi Państwa na dłuższy termin małe dla tego Skarbu, lecz bardzo potrzebne urzędnikowi kwoty pieniężne.

Ze względu na to, iż używanie sacharyny przedewszystkiem bardzo ujemnie odbija się na wpływach podatku spożywczego od cukru (sacharyna posiada słodycz w kilkaset razy

większą niż cukier), obowiązkiem każdego urzędnika akcyzowego wszystkich instancji — a więc w pierwszej kolei urzędników Kontroli skarbowej—jest baczne pilnowanie, ażeby zawarte w podanem powyżej rozporządzeniu wymagania były ściśle przez wszystkich przestrzegane.

Chcielibyśmy zarazem udzielić kolegom jednej wskazówki: — przepisy o sacharynie dotyczą w stopniu znacznym przedsiębiorstw zasadniczo zasługujących na zaufanie, wobec czego czynności kontrolne przeprowadzać należy z należytym taktem.

Ministerstwo Skarbu Warszawa, dn 28 grudnia 1927

L. D. I. 3050/6.

Do

Wszystkich Izb Skarbowych,
Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego
Wydz. sk. oraz wszystkich Dyr. Ceł.

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów Nr. 36 z r. 1927 zamieszczone jest pod poz. 124 rozporządzenie tegoż Ministerstwa z dn. 14 października 1927 N. 5562/2 o doręczaniu pism urzędowych, wysyłanych przez władze skarbowe w postępowaniu karnem skarbowem, wchodzące w życie z dniem 1 stycznia 1928 r.

Udzielając wymienionym w nagłówku władzom odpis tego rozporządzenia do wiadomości i ścisłego zastosowania się, zwraca się uwagę, że rzeczone pisma nadawane być mają jako przesyłki polecone za ryczałtową opłatą pocztową w specjalnych kopertach, których wzór się załącza, za doczepionem do koperty „zwrotem poświadczenia odbioru“, którego niektóre rubryki przeznaczone są, jak powziąć to łatwo z ich treści, do wypełnienia przez wysyłającą władzę skarbową.

Ministerstwo Skarbu zarządziło już nakład druku takich kopert i wysyła równocześnie wymienionym w nagłówku władzom odpowiednie ilości tych kopert, których część rozesłać należy n a t y c h m i a s t podwładnym Urzędom, a resztę zatrzymać dla siebie. W miarę wyczerpywania się zapasu tych kopert, zamawiać je należy w Biurze Druków Ministerstwa Skarbu w ten sam sposób, jak inne druki.

Kancelarjom należy udzielić odpowiedniego pouczenia co do używania tych kopert.

W końcu zwraca się uwagę na przepis par. 2 ust. 3 rzeczonego rozporządzenia, według którego doręczenie odnośnych pism przez pocztę odbywać się ma wyłącznie w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu doręczeń listonosza wiejskiego. O ile zatem pismo doręczoneby być miało w takiej miejscowości, do której nawet wiejski listonosz nie dochodzi, doręczenie uskutecznione być musi przez gminę, albo przez własne organa władzy skarbowej (kontrola skarbowa, straż celna). Gdzie jednak doręczenie przez pocztę jest możliwe, należy bezwarunkowo z tego korzystać.

Odpis niniejszego należy udzielić jaknajrychlej podwładnym Urzędom i donieść Ministerstwu o wykonaniu tego rozporządzenia.

Dyrektor Departamentu (—) *Starzyński.*

ODPIS

Doręczenie pism urzędowych, wysyłanych przez władze skarbowe w postępowaniu karno-skarbowem.

---

§ 1. W porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wprowadza się doręczenie przez urzędy pocztowe pism urzędowych, wysyłanych w postępowaniu karno-skarbowem przez Ministerstwo Skarbu, względnie przez władze skarbowe I i II instancji (Izby Skarbowe, Dyrekcja Ceł, Urzędy Akcyz i Monopoli, Urzędy Celne) lub przez urzędników (komisarzy śledczych) tych władz.

Pod nazwą „Urząd Pocztowy“ rozumieć należy także agencję pocztową.

§ 2. Określone w § 1 pisma będą nadawane jako przesyłki polecone za zwrotnem poświadczeniem odbioru za taryfową opłatą pocztową, którą uiszczać będzie Ministerstwo Skarbu ryczałtem (Dz. U. R. P. N. 76 z r. 1924 poz. 749 i Dz. Urz. M. P. i T. Nr. 36 z 1924 r.). Na odwrotnej stronie koperty znajdować się będzie złączone z nią zwrotne poświadczenie. odbioru.

Urząd pocztowy, przyjmujący takie pisma, obowiązany

jest niezależnie od innych czynności, przewidzianych przy przyjęciu listów poleconych, na odwrotnej stronie zwrotnego poświadczenia odbioru umieścić odcisk datownika i numer przesyłki (wpisu do księgi przyjęć przesyłek poleconych).

Doręczanie pism powyższych przez urzędy pocztowe odbywać się ma wyłącznie w miejscowym okręgu doręczeń i w okręgu doręczeń listonosza wiejskiego. Pisma adresowane do miejscowości położonych w zamiejscowym okręgu doręczeń, do których listonosz wiejski nie dochodzi, należy zwracać władzy nadającej z podaniem przyczyny niedoręczenia.

§ 3. a) Pisma władz Skarbowych w postępowaniu skarbowo-karnem, zawierające na adresie uwagę: „Do rąk własnych adresata z wyłączeniem innych osób, doręcza się wyłącznie samemu adresatowi.

b) Pisma władz skarbowych w postępowaniu skarbowo-karnem, niezawierające na adresie uwagi wskazanej w punkcie a) niniejszego ustępu, należy doręczać adresatowi, a gdy to niemożliwe, można doręczyc w zastępstwie adresata, bądź dorosłemu członkowi rodziny adresata, bądź dorosłej osobie u niego zatrudnionej lub zamieszkałej.

§ 4. W wypadku podanym w § 3 a) adresat obowiązany jest pokwitować odbiór pisma własnoręcznie (datę, imię i nazwisko) tak na pocztowym dowodzie odbioru (karcie doręczeń) jak i na dołączonem do koperty zwrotnem poświadczeniem odbioru.

W wypadku podanym w § 3 b) osoba podejmująca pismo za adresata, obowiązana jest umieścić na pocztowym dowodzie odbioru i na zwrotnem poświadczeniu odbioru datę i swój podpis w sposób następujący: „Za N. N.“ (nazwisko adresata „odebrał B. B.“ nazwisko odbierającego).

Uskutecznione doręczenia stwierdza doręczający funkcjonarjusz pocztowy na zwrotnem poświadczeniu odbioru swoim podpisem i odciskiem datownika urzędu pocztowego z dnia doręczenia.

§ 5. Zwrotne poświadczenia odbioru odsyła Urząd pocztowy oddawczy w kopercie dr. Nr. 9 pod adresem urzędu pocztowego, w którym pismo nadano. Urząd ten doręcza zwrotne poświadczenie odbioru nadawczej władzy skarbowej za pokwitowaniem bądź to w książeczce doręczonych uwiadomień (dr. N. 5) bądź też to w osobnym — w tym celu prowadzić

się mającym notatniku (okólnik M. P. i T. z dn. 21 IX. 1923 r. L. 4078—Dz. U. M. P. i T. Nr. 44 z 1924 r.).

§ 6. Dosyłanie pism jest dopuszczalne.

§ 7. a) W razie odmowy przyjęcia pism określonych w § 3 zwraca się je władzom skarbowym, które te pisma nadały. W tych wypadkach doręczający funkcjonarjusz pocztowy po skreśleniu tekstu nieodpowiedniego na zwrotnem poświadczeniu odbioru notuje na niem fakt nieprzyjęcia pisma, umieszczając obok tego swój podpis i odcisk datownika urzędu pocztowego.

Nieprzyjęcie pisma wskazanego w § 3 a) winien adresat stwierdzić na pocztowym dowodzie odbioru (w karcie doręczeń), a gdyby odmówił, ma to uczynić funkcjonarjusz pocztowy.

b) Pisma niedoręczalne (np. jeżeli adresat umarł, jest nieznany i t. p.) zwraca się władzy skarbowej, która je podała z dokładnem podaniem na odwrotnej stronie zwrotnego poświadczenia odbioru przyczyny niedoręczenia. Pod tą klauzulą umieszcza się odcisk datownika i podpis funkcjonarjusza pocztowego, który usiłował pismo doręczyć

§ 8. Zarządzenie niniejsze obowiązuje z dniem 1 stycznia 1928 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej. Z dniem powyższym uchyla się przepisy sprzeczne z niniejszem zarządzeniem.

Nr. 5566/2 z dnia 14 października 1927 r.

Z DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU GŁÓWNEGO
STOW. URZĘDN. KONTROLI SKARB.

Na skutek memorjału Zarządu Okręgu Krakowskiego w sprawie masowych przeniesień w Okręgu Krakowskiej Izby Skarbowej, w dniu 14 b. m. udała się do Ministerstwa Skaru delegacja Prezydjum Zarządu Głównego S. U. K. S. w osobach kolegów: prezesa Szeiwla, wiceprezesa Bogdziewicza oraz sekretarza Burczyna.

W zastępstwie nieobecnego pana Dyrektora Departamentu Akcyz i Mon. Państw. delegację przyjął p. Witold Grabowski, Wicedyrektor Departamentu.

Delegacja, powołując się na memorjał Zarządu Okręgu Krakowskiego przedstawiła p Wicedyrektorowi zarządzenie p. Prezesa Krakowskiej Izby Skarbowej, mocą którego zostało przeniesionych około 30 urzędników Kontroli skarb., rzekomo ze względów służbowych, przyczem przeniesionym udzielono zaledwie 3 dni czasu i po tym terminie polecono bezwzględnie zgłosić się na nowe stanowiska służbowe, przyczem na koszta związane z przeniesieniem wyasygnowano zaliczki w kwocie od 10 do 15 zł.

Delegacja zwróciła uwagę p. Wicedyrektora, z prośbą o przedstawienie sprawy p. Dyrektorow' Dep. Wojtowiczowi, na tragiczne wprost położenie przeniesionych urzędników, którzy obarczeni rodzinami, przy nędznem uposażeniu, wobec pory zimowej i braku mieszkań znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, co wywołało łatwo zrozumiałe rozgoryczenie wśród urzędników Kontroli skarb. Okręgu Krakowskiego.

Nadto delegacja wyraziła wątpliwość, czy w takich okolicznościach zarządzone przeniesienia leżą istotnie w interesie służby, a to z uwagi, że przeniesionym nie udzielono odpowiedniego czasu na uregulowanie spraw osobistych i rodzinnych oraz na wyszukanie odpowiedniego pomieszkania na nowem miejscu służbowem, zaś udzielone zaliczki na koszta przeniesienia nie stoją w żadnym stosunku do niezbędnych wydatków.

W odpowiedzi na powyższe przedstawienie delegacja otrzymała wyjaśnienie p. Wicedyrektora Grabowskieo, że zmiany personalne zarządone zostały ze względów służbowych, gdyż w Okręgu Krakowskiej Izby Skarbowej ujawniono nieporządki, które zmusiły przełożone władze do zarządzenia masowych przeniesień i w tym kierunku Minister. Skarbu nic zmienić nie może. Co do wysokości udzielonych zaliczek oraz trzydniowego terminu na przeniesienie p. Wicedyrektor uznał stanowisko delegacji za słuszne i przyobiecał, że po porozumieniu się z p. Dyrektorem Departamentu wyda odpowiednie instrukcje.

Nadto kol. Prezes i Sekretarz Burczyn udali się do pana Naczelnika Wydziału d-ra Korty, któremu przedstawiono rozpaczliwe położenie przeniesionych, proszono o szczegółowe zbadanie zarzutów, gdyż zdaniem delegacji, trudno przypuścić, aby tak nagle w Kontroli skarbowej Okr. Krakowskiego za-

panowały tego rodzaju stosunki, któreby zagrażały interesom służby i zmuszały władze tamtejsze do tak radykalnych posunięć. Niestety i tu delegacja spotkała się z oświadczeniem. że zarządzenie masowych przeniesień wywołane zostało ujawnionemi nieporządkami i koniecznością sanacji wytworzonego stanu rzeczy.

Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI OKRĘGU LWOWSKIEGO S. U. K. S.

Dnia 15 stycznia r. b. odbyło się we Lwowie walne zebranie członków Okręgu Lwowskiego.

Z ramienia Zarządu Gł. S. U. K. S. na Zjazd przybyli: prezes kol. Szeiwel i sekretarz kol. Burczyn, delegaci Kół z Sanoka, Przemyśla i Sambora oraz delegaci poszczególnych oddziałów Kontr. skarb. ze Lwowa, Żydaczowa, Komarna, Bobrki, Uhnowa, Jedlicze-Krosna, Przeworska, Łańcuta, Drohobycza, Rudek, Rawy Ruskiej, Gródka Jagiellońskiego, Mościsk, Brzozowa i Chodorowa oraz liczni członkowie Koła Lwowskiego.

Z ramienia miejscowych władz na Zjazd przybyli: st. radca Skarbu p. Mieczysław Laskowski, delegat Krakowskiej Izby Skarb. oraz p. Stefan Jakóbek, koncepista Skarbu, delegat Urzędu A. M. P. we Lwowie.

Zebraniu przewodniczył prezes Zarządu Okręg. S. U. K. S. we Lwowie kol. Jastrzębski.

Zebranie odbyło się w atmosferze poważnej, ton i treść przemówień poszczególnych mówców rzeczowy.

Wyczerpujące sprawozdanie ze Zjazdu podamy w następnym numerze „Wiadomości“ z uwagi, że materjał sprawozdawczy ze Zjazdu otrzymaliśmy już po zamknięciu numeru.

Zbiorowy wysiłek tworzy wielkie rzeczy.

Komunikaty Zarządu Gł. S. U. K S.

KOMUNIKAT Nr. 1.

Na skutek licznych podań, nadsyłanych do naszego Stowarzyszenia z prośbą o udzielenie bądź pożyczek bądź też zapomóg, oraz z uwagi, że podania te nie zawsze są udowodnione potrzebą zaciągnięcia pożyczki lub uzyskania bezzwrotnej zapomogi, przypominamy Szan. kolegom uchwałę Walnego Zjazdu Delegatów z r. ubiegłego, normującą warunki korzystania z funduszu zapomogowego:

„Walny Zjazd uchwala stworzenie funduszu zapomogowego dla członków Stowarzyszenia, potrzebujących pomocy materjalnej w wypadkach zasługujących na szczegolne uwzględnienie a mianowicie:

1) długotrwałej ciężkiej choroby członka Stowarzyszenia, powodującej potrzebę leczenia w kosztownych zakładach leczniczych, o ile członek, obarczony rodziną, popadł istotnie w krytyczne położenie materjalne;

2) w razie śmierci członka rodziny, t. j. żony lub dziecka, o ile zostanie stwierdzone, że z powodu krytycznego położenia materjalnego została zaciągnięta pożyczka celem sprawienia pogrzebu;

3) w razie zniszczenia urządzenia domowego wskutek pożaru lub innych klęsk elementarnych, o ile petent nie otrzymał odszkodowania z innej strony;

4) we wszelkich innych ważnych nieprzewidzianych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie i pomoc.

Zapomogi mogą być udzielane tylko w miarę rozporządzalnych na ten cel środków i tylko członkom Stowarzyszenia względnie obarczonym dziećmi wdowom, lub małoletnim sierotom, nie posiadającym środków utrzymania.

Członkowie ubiegający się o zapomogi muszą udowodnić, że należycie wypełniają obowiązki statutowe.

Zapomogi udzielane być mogą na prośbę petenta, należycie udokumentowaną i popartą przez odnośny Zarząd Okręgowy względnie Zarząd Koła“.

Podając powyższe do wiadomości, uprzejmie komunikujemy, że udzielanie pożyczek uchwałą Zarządu Gł. z dn. 13. XI. 27 zo-

stało wstrzymane, aż do czasu powołania do życia kasy pożyczkowej,—o czem zresztą informowaliśmy Sz. Kolegów w Nr. 11 naszego pisma.

KOMUNIKAT Nr. 2.

W związku ze zbliżającym się terminem Walnego Zjazdu Delegatów, zwracamy się do wszystkich Zarządów Kół względnie Zarządów Okręgowych z prośbą o odbycie rocznych walnych zebrań do końca lutego r. b. celem omówienia aktualnych zagadnień, dotyczących naszego życia urzędniczego. Protokuły uchwał, powziętych na walnych zebraniach, należy niezwłocznie komunikować Zarządowi Głównemu.

Protokół winien obejmować przedewszystkiem zamknięcie rachunków za ubiegły rok przez wyszczególnienie kwot: a) złożonych przez członków, b) przekazanych do Zarządu Głównego w Warszawie i c) zaległych składek członkowskich na dzień 31. XII. 192/ oraz d) stan kasy na 1. I. 1928 r.

Nadto wszystkie Zarządy Kół oraz Zarządy Okręgowe uprasza się o rychłe nadesłanie wykazów, dotyczących stanu osobowego Zarządu z podaniem dokładnyeh adresów prezydjum Zarządu, a więc prezesa, sekretarza i skarbnika.

WYKAZ

składek członkowskich w IV-ym kwart. 1927 r. wpłaconych przez Oddziały, Koła i Okręgi Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej.

Oddział Kontr. sk. w Augustowie zł 13.50; Komitet Okręgowy w Bydgoszczy zł 557.50; Komitet Okręgowy w Białymstoku zł 120; Inspektorat w Brzeżanach zł 7.50; Inspektorat w Bełzie zł 21; Oddział Kontr. sk. w Bursztynie zł 3; Oddział Kontr. sk. w Busku zł 13.50; Oddział Kontr. sk. w Baligrodzie zł 10; Oddział Kontr. sk. w Białej zł 15; Oddział Kontr, sk. w Brzozowie zł 9; Bułdak Franciszek w Brzozowie zł 4.50; Inspektorat Kontr. sk. w Busku- Kielec. zł 30.60; Chudy Jan w Brześciu-

Kujaw. zł 4.50; Borsuk Bazyli w Błażowej zł 4; Najzarek Kazimierz w Brodnicy zł 10.50; Zwierowicz Wacław w Baranowiczach zł 6; Rzepiela Jan w Borku-Jedlicze zł 4.50; Koło w Czortkowie zł 90; Koło w Cieszynie zł 100; Oddział Kontr. sk. w Czechowicach zł 33.60; Oddział Kontr. w Ciechanowie zł 27; Kossowski Adolf w Cieszynie zł 12; Burbyło Bogdan w Chodorowie zł 14; Prychitko i Nowak w Chełmie-Lubels. zł 6; Oddział Kontr. sk. w Dynowie zł 13 50; Oddział Kontr. sk. w Dukli zł 4; Liszko Andrzej w Druskienikach zł 4.50; Chmielewski Kazimierz w Działoszycach zł 4.50; Koło w Gnieźnie zł 16 50; Kontrola skarb. w Gródku-Jagiell. zł 18; Sikorski Bronisław w Gdyni zł 4.50; Oddział Kontr. sk. w Horodence zł 36; Koło w Inowrocławiu zł 79.50; Koło w Jarocinie zł 117; Inspektor Kontr. sk. w Jaśle zł 27; Kontrola skarb. w Janowie-Lubels. zł 15; Klimczyk Karol w Jedliczu zł 4.50; Komitet Okręgowy w Krakowie 885; Belczyk Roman insp. w Kielcach zł 50.50; Lembke Zygmunt w Kielcach zł 10; Palichleb L. insp. w Końskich zł 31.50; Skotnicki Kazimierz w Kutnie zł 73.50; Inspektor Kontr. sk. w Kolnie zł 21; Inspektor Kontr. sk. w Kosowie-Pol. zł 27; Oddział Kontr. sk. w Kętach zł 8; Oddział Kontr. sk. w Kolbuszowej zł 4.50; Ablewicz Aleksander w Krośnie zł 4.50; Lubaska Kazimierz w Kołkach zł 3; Komitet Okręgowy we Lwowie zł 657; Koło w Lesznie zł 141; Koło w Lublinie zł 98.50; Inspektorat Kontr. sk. w Lubaczowie zł 45; Inspektor w Lubartowie zł 11; Oddział Kontr. sk. w Lubomlu zł 20.50; Oddział Kontr. sk. w Lisku zł 4.50; Miechowicz Władysław w Lisku zł 13.50; Ciechanowicz Antoni w Lidzie zł 10.50; Koło w Łomży zł 64; Koło w Łodzi zł 111; Koło w Łukowie zł 35.50; Oddział Kontr. sk. w Łasku zł 36; Skotnicki Gabrjel w Łowiczu zł 12; Podlipny Jan w Łanowcach zł 4 50; Janiszewski Jan w Łabuniach zł 7.50; Koło w Mysłowicach zł 284; Oddział Kontr. sk. w Mikulińcach zł 10.20; Oddział Kontr. sk. w Mościskach zł 9; Łotocki Maksymiljan w Mościskach zł 10.50; Cyrkowicz i Urbaniak w Mińsku-Mazow. zł 24; Franuś Jan w Moderówce zł 7.50; Rucki Leonard w Makowie zł 7.50; Dmitrjew Kuzma w Mirze zł 3; Ponicki Walenty w Matarni zł 2.50; Koło w Nowym-Sączu zł 42; Oddział Kontr. sk. w Nisku zł 27; Grotto-Stepikowski insp. w Nieświeżu zł 18; Batogowski Stanisław w Nowem-Mieście zł 12; Inspektor w Ostrowcu-Kielec. zł 31.50; Inspektor w Opatowie-Kielec. 13; Kontrola Skarb. w Osiu zł 13.50; Koło w Przemyślu zł 30; Koło w Piotrkowie zł 62.40; Koło w Płocku zł 51;

Oddział Kontr. sk. w Przeworsku zł 10.50; Rajchel Stanisław w Pinczowie zł 3; Kubala Stanisław w Pilicy zł 6: Oddział Kontr. sk. w Rzeszowie zł 49.50; Oddział Kontr. sk. w Radomsku zł 48; Kubiczek Franciszek w Radomsku zł 9; Wysocki Sergjusz w Radomsku zł 4.50; Wojciechowski Norbert w Różanie zł 10.50; Legaszewski Leon w Rohatynie zł 3; Kraus Józef w Ropczycach zł 3; Oddział Kontr. sk. w Radzyniu-Podlas. zł 25.50; Komitet Okręgowy w Stanisławowie zł 325.80; Koło w Samborze zł 334.50; Inspektor Kontr. sk. w Słupcy zł 54; Kontrola Skarb. w Świeciu zł 10.50; Inspektorat Kontr. sk. w Suwałkach zł 10.50; Oddział Kontr. sk. w Sandomierzu zł 31; Oddział Kontr. sk. Sanoku zł 15; Oddział Kontr. sk. w Sokalu zł 36; Oddział Kontr. sk. w Sarnach zł 29.50; Oddział Kontr. sk. w Szczuczynie--Białostoc. zł 24; Oddział Kontr. sk. w Sokółce zł 6; Turowicz Leon insp. w Słonimie zł 18; Unterszyc Ludwik w Sokółce zł 5; Waraksa i Klimek w Stołpcach zł 6; Rudnicki Edward w Sanoku zł 1.50; Majkut Wawrzyniec w Strzyżowie zł 4.50; Kowalski Mieczysław w Strzyżowie zł 4.50; Kiwała Ludwik w Sieniawie zł 18; Łubiński Czesław w Sremie zł 4.50; Koło w Tczewie zł 642; Koło w Tarnopolu zł 73; Oddział Kontr. sk. w Tarnowie zł 43.50; Oddział Kontr. sk. w Tartakowie zł 9; Przybylski Józef w Tarnobrzegu zł 4.50; Kaczkowski i Wojas w Targowiskach zł 9; Koło Warszawa I zł 585: Koło Warszawa II zł 81; Inspektor Kontr. sk. w Węgrowie zł 15; Kontrola skarb. w Wąbrzeźnie zł 4.50: Obtułowicz Władysław w Wadowicach zł 60; Borowicz Antoni w Warszawie zł 27; Cedrowski Kazimierz w Wasiliszkach zł 7.50; Wassatko Józef w Wierzbniku zł 6; Grunt Mejer A. w Wilnie zł 5: Awerkowicz Eugenjusz w Wiśniowcu zł 1.50; Stanio Franciszek w Warężu zł 4.50; Sikorski i Gugenberg w Zborowie zł 2; Siewierski Kazimierz w Żydaczowie zł 9; Oddział Kontr. sk. w Żydaczowie zł 9; Jaroński Bronisław w Załóżcach zł 3; Knaucz Emiljan w Zmigrodzie zł 9; składek członkowskich zł 7232.30; wpłacono pożyczek zwrotnych zł 375; wpłacono za ogłoszenia zł 150; Ogółem zł 7757.30.

Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.

Stowarzyszenie Urzędników Kontroli Skarbowej, Koło Warszawskie, w czwartek, dnia 9-go lutego 1928 r. w salonach Resursy Obywatelskiej (Krak.-Przedm. 64) pod protektoratem Dyrektora Departamentu Akcyz i Monopolów p. Gracjana Wojtowicza urządza BAL URZĘDNIKÓW AKCYZOWYCH.

Odpowiedzi Redakcji.

Koledze, który prosi o nieujawnienie ani jego nazwiska, ani też nazwy miejscowości, w której mieszka i urzęduje. W liście z dnia 26. XII. 1927 r. na imię redakcji „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ porusza Szanowny Kolega kwestję podziału remuneracji tytułem zysków z monopolu spirytusowego oraz narzeka na brak sprawiedliwości w sprawie awansowania urzędników Kontroli skarbowej w okręgu Izby Skarbowej, w której Kolega urzęduje. Wskutek niewłaściwego, jak to wynika z treści listu—podziału nie otrzymał kolega należnej mu remuneracji.

Bardzo współczujemy Koledze, gdyż z własnego doświadczenia wiemy jak potrzebny jest urzędnikowi polskiemu każdy grosz, a przez to rozumiemy—jak boleśnie dotknąć powinno go było pominięcie w wykazie wypłat remuneracji. Nie zaprzeczamy, iż tak w sprawie awansowania urzędników, jak również i w innego rodzaju sprawach sprawiedliwość nie koniecznie i nie zawsze bywa zastosowana. Atoli, mimo ważności poruszanych w liście kwestji oraz wbrew wyraźnej prośbie Kolegi, list Jego w naszym miesięczniku „Wiadomości Kontr. Skarb.“ umieścić nie możemy, a to przedewszystkiem ze względu na użycie w treści listu kilku wyrazów, ubliżających i władzy i kolegom.

Powiadają, że „papier wszystko ścierpi“, lecz papier, na którym nasz organ fachowo-koleżeński się drukuje, nie jest zdatny do odbijania na nim obelg i t. p. A zarazem Szanowny Kolega wymaga, ażeby Redakcja pozostawiła w tajemnicy tak Jego nazwisko jak i miejsce zamieszkania. A więc życzy sobie Kolega, ażeby Redakcja była moralnie i prawnie odpowiedzialną za niewstrzemięźliwość Jego w wyrazach! Sposób wyrażania się Szanownego Kolegi mimowolnie nasuwa myśl: —czy nie przyczynia się może ta właśnie okoliczność do nieprzychylnego dla Niego stosunku ze strony władz przełożonych? Najgorzej jest to, że Kolega widocznie nie rozumie nawet znaczenia pewnych wyrazów, albowiem sam prosi o umieszczenie całego listu w druku, a więc i wyrazów niedopuszczalnych w użyciu.

Teraz jeszcze parę słów co do rzeczowej części listu Kol. Że nie chce Szanowny Kolega, ażeby nazwisko Jego figu-

rowało w charakterze autora poruszanych przez Niego spraw! — zgoda! Mamy do tego prawo i nie jest to koniecznie potrzebne. Ale w jaki sposób możemy występować w obronie praw czyichkolwiek, nie wskazując wyraźnie gdzie się komuś dzieje krzywda? Wszak Kolega wyraźnie zabrania nam wymienić miejscowość! Rzeczpospolita jest wielka i rzeczywiście trudno byłoby Władzom Naczelnym jedynie w sposób intuicyjny domyślać się — w którą mianowicie stronę należy skierować baczne oko lub nadstawić czujnego ucha!

Uważamy za swój obowiązek występować w obronie sprawiedliwości oraz w innych sprawach, dotyczących interesów ogółu naszych kolegów, ale robić to możemy jedynie wówczas, kiedy do rąk Redakcji trafi materjał rzeczowy a wyraźny. Że tak robiliśmy zawsze—dowodem jest szereg odpowiednich artykułów, umieszczonych w naszem piśmie zawodowem.

A więc, Szanowny Kolego, o ile chodzi Mu o obronę słusznych praw tak Jego jak i innych urzędników Kontr. skarb. w tem województwie, w którem Kolega ma swą siedzibę służbową, prosimy o zastosowanie się do sposobu korespondowania ogólnie przyjętego, to znaczy—opisywać możliwie bezstronnie fakty ze wskazaniem na miejsce, gdzie takowe zauważono i — broń Boże!—nie używać wyrazów komukolwiek ubliżających. „Incognito“ każdego autora jest zabezpieczone, bo tylko sąd ma prawo zażądać wyjawienia nazwiska autora.

Koledze L. Unterszycowi w Sokółce. W odpowiedzi na list z dnia 19. XII. 27 komunikujemy, iż „Kalendarza dla urzędnika akcyzowego“ na rok 1928 Redakcja nie posiada, a to skutkiem niewypuszczenia takowego w świat. 5 egzemplarzy miesięcznika „Wiadomości Kontroli Skarbowej“ wysłane zostały koledze wskutek mylnego poinformowania. W kwestji wysłania przez Kolegę 5 złotych należy zwrócić się do Zarządu Głównego (Warszawa, ul. Piękna 3, m. 14), gdyż Redakcja przesyłek pieniężnych nie otrzymuje.

Kol. „Broś“. Komunikujemy następujące: a) rewidenci, którzy złożyli z wynikiem należytym egzamina na stanowisko kat. III oczywiście mają prawo do zamianowania na etat, lecz zależy to od Izby Skarbowej w miarę zwolnienia wakansów; b) przy zamianowaniu na stałe—jak dotychczasowa praktyka tutejsza poucza—wydaje się urzędnikom nie gotówka, lecz materjał na uszycie przedmiotów umundurowania.

Różne wiadomości.

Sanatorjum dla piersiowo chorych urzędników w Supraślu pod Białymstokiem. Istniejące pod Białymstokiem w Supraślu sanatorjum dla piersiowo chorych uznane zostało przez ministerstwo spraw wewnętrznych za nadające się do leczenia funkcjonarjuszów państwowych i ich rodzin.

Koszty leczenia pokrywać będzie w trzech czwartych ministerstwo, pozostałą zaś jedną czwartą „Polski Złoty Krzyz", którego celem jest właśnie leczenie funkcjonarjuszów państwowych i pod którego zarządem zakład ten pozostaje.

Do sanatorjum w Supraślu przyjmowani będą w pierwszym rzędzie urzędnicy państwowi w czynnej służbie oraz ich żony lub dzieci, o ile lekarz powiatowy stwierdzi na piśmie konieczność wyjazdu do tego właśnie sanatorjum. Nastepnie mają prawo do leczenia się tam także emeryci państwowi oraz wdowy i sieroty po fukcjonarjuszach państwowych.

Białostockiemu komitetowi „Polskiego Złotego Krzyża" zastrzeżono ponadto prawo przyjmowania według własnego uznania także innych osób, nie pozostających na służbie państwowej.

Zmiana w obiegu pieniężnym. Wycofywanie 2-złotówek i 50-ciozłotówek. W sklepach coraz liczniej wynikają zatargi na tle przyjmowania 2-złotowych biletów zdawkowych. Przypomnieć zatem należ, iż bilety te mają moc prawnego środka płatniczego jeszcze do 31 marca b. r., po tym zaś terminie wymieniane być mogą w Banku Polskim i wszystkich kasach skarbowych.

Natomiast z dniem 1 b. m. wycofano z obiegu banknoty 50-złotowe, emitowane w r. 1919, koloru czerwonego z wizerunkiem Kościuszki. Banknoty te wymienia Bank Polski.

Policja nie będzie służącą do wszystkiego po wprowadzeniu nowej ustawy. Ostatecznie została ukończona redakcja nowej ustawy o policji państwowej. W myśl tej ustawy policjanci będą pełnili fukcje wyłącznie w ochronie mienia i bezpieczeństwa ludności i dla porządku publicznego. Wszelkie funkcje dodatkowe, jak: asystowanie podczas egzekucyj podatkowych, roznoszenie kartek sądowych i t. p będą mogły być załatwiane przez policję tylko w wyjątkowych wypadkach i za specjalnem zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych.

Międzynarodowa organizacja urzędnicza Nietylko w Polsce, ale i w innych krajach nieświetnie dzieje się pracownikom państwowym. Nic więc dziwnego, że zjawiła się myśl wzajemnego udzielania sobie rad i wskazówek, co należy czynić, by tę tragiczną sytuację polepszyć.

Inicjatywę w tym wypadku podjął Centralny Związek Pracowników Państwowych i Komunalnych w Estonji, który rozesłał do odpowiednich central państw bałtyckich zaproszenia na zjazd przedstawicieli central w Tallinie, stolicy Estonji.

Zjazd jest proponowany na dzień 24 i 25 grudnia b. r. Tematem jego będzie udzielenie sobie wzajemne informacji, tyczących się uposażenia, pomocy lekarskiej, pragmatyki, czasu pracy, organizacji związków i metod pracy organizacyjnej.

Listy, wysłane przez centralny Związek pracowników państwowych i komunalnych Estonji, zawierają szereg kwestjonarjuszy, które obejmują dość szczegółowe zapytania na temat: 1) uposażenia, 2) drożyzny towarów pierwszej potrzeby, 3) pomocy lekarskiej, 4) pragmatyki i ustaw o stosunkach prawnych pracowników, 5) warunkach pracy, 6) struktury organizacji pracowników.

Kwestja udziału polskich przedstawicieli będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków zaw. prac. państwowych i następnie porozumienia centralnej komisji z prezydjum rady naczelnej związkow samorządowych.

Wiadomości bibljograficzne.

Redakcja otrzymała wiadomość, iż na początku lutego r. b. ma wyjść w świat I część pracy inżyniera-technologa, Jarockiego, p. t. **„Kontrola rachunkowa fabrykacji cukru“**. Szczegóły, dotyczące powyżej wymienionej pracy (ilość stron, cena i t. d.) Redakcji nie są narazie znane.

Nie zalegaj w opłacaniu składek członkowskich! Nie zwlekając, wnieś za miesiąc ubiegły.

Drukarnia „Społem“ Warszawa, Nowogrodzka 18-a, tel. 325-93